

PRYMACJALNE TYTUŁY BISKUPA RZYMU

WPROWADZENIE

Kościół katolicki w fundamentalnych tezach swojej tożsamości i wiarygodności ukazuje się jako specyficzna, dwuwymiarowa Bosko-ludzka rzeczywistość. W związku z tym, jego sakramentalną strukturę konstytuują zarówno elementy widzialne, instytucjonalne, jak i niewidzialne, nadprzyrodzone. Od czasów reformacji jednak, która zanegowała widzialne jego elementy, wskazać można w eklezjologii proces redukcji obrazu Kościoła, uwypuklający — z powodów apologetycznych i polemicznych wobec protestantów — elementy widzialne, instytucjonalne. Duchowe zaś, jako same z siebie oczywiste, były zakładane „z góry” i nie poświęcano im wiele uwagi w publikacjach. Skutkiem tego było ukształtowanie się tzw. eklezjologii instytucjonalnej, w której Kościół postrzegany był w kategoriach prawnych i socjologicznych, jako rzeczywistość historyczna i naocznościowa. Ten kierunek myślenia spowodował w praktyce, iż Kościół utożsamiony został z duchowieństwem, ze ściśle określoną hierarchią. Taki też — potoczny obraz — utrwalany jest dziś w przestrzeni medialnej i w świadomości ludzi¹.

Tego typu redukcjonizm dotknął też najważniejszej struktury w Kościele, którą stanowi i sprawuje każdorazowy Biskup Rzymu. Sformułowany na Soborze Watykańskim I dogmat o prymacie, jako najwyższej, pełnej, bezpośredniej, zwyczajnej i powszechnej władzy w Kościele, może być (i niestety jest) interpretowany w kategoriach czysto świeckich, które nie uwzględniają jego religijnego, tzn. chrystologicznego i eklezjalnego znaczenia. Również mnogość tytułów, często zapożyczanych, czy adoptowanych w historii ze świata społeczno-politycznego, którymi opisany jest ten urząd, niesie ze sobą takie niebezpieczeństwo. Nie należy też zapominać o trudnościach, na które zwraca uwagę Cz. Bartnik, polegających na tym, że pojęcie prymatu nie jest do dziś wystarczająco sprecyzowane od strony teologicznej. A chociaż urząd ten należy również do rzeczywistości wiary, to

* Ks. dr Marek Żmudziński — adiunkt na Wydziale Teologii UWM w Olsztynie, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Elblągu, doktor teologii fundamentalnej (1999 KUL). Obszar pracy naukowej: wiarygodność Kościoła, prymat Biskupa Rzymu, apologetyka i ekumeniczny wymiar teologii fundamentalnej.

¹ M. R u s e c k i, *Czy Kościół w Polsce jest wiarygodny?*, w: *Wiarygodność Kościoła wobec przemian w Polsce*, red. M. Rusecki, Pelplin – Lublin 1994, s. 144.

jednak nie uchroniono się od sytuacji, gdy „pod wpływem świeckich pojęć: *princeps, rex, imperator, monarcha, Kyrios, Dominus* — piastuna władzy prymacjalnej utożsamiano nieraz, całkowicie błędnie, z imperatorem, monarchą, absolutnym władcą, pół-bogiem, suwerenem nikomu w niczym niepodległym, rzekomym Panem i właścicielem Kościoła Powszechnego”².

Niniejszy artykuł ma na celu prezentację najważniejszych tytułów określających urząd prymatu w aspekcie historycznym i teologicznym z uwzględnieniem jego ewangelicznej genezy w osobie św. Piotra. Wskaże się też obowiązujące dziś urzędowo tytuły oraz na przykładzie pontyfikatu Jana Pawła II ich praktyczne funkcjonowanie w Kościele.

OD PIOTRA DO PAPIEŻA

Źródłem i podstawą wszelkich określeń i tytułów prymacjalnych jest osoba Szymona z Betsaidy, który z wyboru Jezusa Chrystusa, jako jeden z Dwunastu, powołany został do wypełnienia wyjątkowej misji w Kościele. W istocie określają ją trzy fragmenty Nowego Testamentu: Mt 16,18–19, Łk 22,31–38, J 21,15–17. W kontekście niniejszych analiz podkreślić należy fakt nadania mu przez Chrystusa nowego imienia w brzmieniu: Kefa, Piotr, Skąła. Termin ten stał się imieniem własnym Apostoła, ale należy też widzieć w tym imieniu charakter posługi i urzędu zleconego przez Jezusa na dalsze historyczne trwanie Kościoła, który nazwany zostanie później prymatem. Zakotwiczony on został w Rzymie, miejscu apostołatu Piotra i Pawła oraz ich męczeńskiej śmierci. Eklezjologia katolicka daje wyczerpujący wykład na temat sukcesji prymacjalnej, tzn. przejścia urzędu prymacjalnego św. Piotra na biskupów rzymskich. Analiza historyczna wskazuje, iż „waga prymatu i zarazem stopień jego uświadomienia kościelnego wzrastał w miarę rozprzestrzeniania się Kościoła i występowania większych trudności, grożących rozbięciem Kościoła Powszechnego. Dlatego też niektóre formy wykonywania prymatu rzymskiego ulegały daleko idącym zmianom, z pewnym dostosowywaniem się do panujących czasów i tendencji społeczno-kulturowych: od monarchizmu, przez absolutyzm i republikanizm, aż do służby całemu ludowi”³. Tytuły, określające bogactwo posługi prymacjalnej, które dodawali do swych imion kolejni sukcesorzy tej funkcji, czy też honorowano ich urzędowo w Kościele, są więc bez wątplenia odbiciem danej epoki, ale w wielu z nich należy widzieć uniwersalne treści posługi zleconej św. Piotrowi.

TYTUŁY W KONTEKŚCIE HISTORYCZNYM

Najbardziej popularnym tytułem, funkcjonującym od starożytności chrześcijańskiej, jest *Papa* (gr. *pappa, pappas*). Polski termin *papież* ma w nim swoje źródło, za pośrednictwem języka czeskiego (*papež*). To greckie słowo oznacza po prostu:

² Cz.S. Bartnik, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 202.

³ Tenże, *Dogmatyka katolicka II*, Lublin 2003, s. 229.

ojciec, papa, tato. Na Wschodzie zwyczajowo przysługiwał biskupom, a nawet zwyczajnym księżom. Na Zachodzie tytuł ten pojawił się nie wcześniej niż w III stuleciu. Od IV wieku jest *sensu stricto* tytułem przysługującym każdemu biskupowi, w tym biskupowi rzymskiemu. Dodać należy, że biskup rzymski nosił wówczas tytuł „Papa urbis Romae”. Sami jednak papieże posługiwali się tytułem *Papa* bez dodawania słów „urbis Romae”. Od połowy V wieku termin ten odnoszono niemal wyłącznie do biskupa rzymskiego, a do innych duchownych stosowano termin *pater*, w znaczeniu godnościowym, choć jeszcze w IX wieku tytuł *Papa* jest broniony, jako im wyłącznie należny. W roku 998 — za panowania Grzegorza V — synod w Pawii zażądał od arcybiskupa Mediolanu Arnulfa, by przestał używać tego tytułu, a w roku 1075 Grzegorz VII obwieścił w „*Dictatus Papae XI*”, że „hoc unicum est nomen in mundo”⁴. Papież ten postanowił więc, że tytuł *Papa* może być używany tylko w odniesieniu do biskupów Rzymu. Pewną funkcją tego tytułu jest używana dziś powszechnie, z szacunku do tej misji, formuła zwracania się do papieża: *Ojciec Święty* oraz *Jego Świątobliwość*.

Teologiczna refleksja na temat prymatu osiągnęła dojrzałą formę za czasów pontyfikatu papieża Leona I Wielkiego (440–452). Jak wskazują komentatorzy w istocie nie różni się ona wiele od współczesnych określeń i w niczym nie ustępuje współczesnej teologii⁵. Wiodącą była wtedy idea *Petrus aeternus*, która miała wskazywać, że kolejni biskupi Rzymu są ucieleśnieniem św. Piotra Apostoła. Ważną jej egzemplifikacją miała być słynna aklamacja ojców Soboru Chalcedońskiego (451 r.) — *Petrus locutus est per Leonem* (Piotr przemówił przez Leona).

Należy wskazać, że z całości idei prezentowanych wtedy przez Kościół rzymski, opierający się na szczególnym autorytecie Piotra i Pawła, rozbudowywana była wyraźnie myśl, że biskup Rzymu jawi się jako *Succesor Petri* — (Następca Piotra). Wskazywało to na fakt, że w papieżu obecny jest sam Piotr, który żyje w nim dalej. Według Leona Wielkiego, papież jest z jednej strony *Heres Petri* (Spadkobierca Piotra) w rzymskoprawnym sensie, z drugiej zaś strony jest posiadaczem jego władzy kluczy, co sugerować miało władzę zapodmiotowaną w tym urzędzie. Innym ważnym osiągnięciem tego pontyfikatu było wprowadzenie nowego określenia urzędu papieża w brzmieniu *Vicarius Petri* (Zastępca Piotra) — podobnie jak Piotr jest Zastępcą Chrystusa. Ostatni tytuł stał się od tego czasu, aż poza przełom tysiąclecia rdzeniem papieskiej samoświadomości⁶.

Vicarius Petri, tak nazywał siebie papież Leon Wielki, stał się więc popularnym tytułem papieży. Ale pojawił się też inny — *Vicarius Christi*. Synod w Rzymie, wybrawszy przez aklamację papieża Galezjusza I (495 r.) ogłosił, iż *Vicarium Christi te videmus*. Należy jednak dodać, że Y. Congarem, że „nie szło jednak w tym wypadku o uznanie prawnego charakteru pełnomocnictwa papieża jako zastępcy św. Piotra lub zastępcy Chrystusa, lecz o danie wyrazu przeświadczeniu, że w grę wchodzi transcendentale działanie Chrystusa”⁷. Tytułem tym bowiem określano wtedy również królów, biskupów, a nawet księży, dając w ten sposób

⁴ Y. Congar, *Tytułowanie papieży*, „Novum”, s. 66.

⁵ Cz.S. Bartnik, *Kościół Jezusa...*, s. 252.

⁶ K. Schatz, *Prymat papieski od początków do współczesności*, Kraków 2004, s. 53–54.

⁷ Y. Congar, *Tytułowanie...*, s. 68.

wyraz swemu przekonaniu, że w ich działalności przejawia się moc Chrystusa i św. Piotra. Ilustruje to treść przysięgi, której żądał Grzegorz VII od Rudolfa: „Fidelis ero per rectam Fidem Beato Petri apostolo eiusque vicario papae Gregorio, qui nunc In carne vivit (...). Et Deo sanctoque Petro, adiuvante Christo, signum honorem et utilitatem impendam”⁸. Chociaż tytuł ten używany był jeszcze nawet w XI i XII wieku w stosunku do innych biskupów sprawujących swój urząd poza Rzymem, to jednak zdarzało się to coraz rzadziej, by ostatecznie stać się wyłącznym atrybutem papieża. *Vicarius Christi* i *Vicarius Petri* wpisały się więc na stałe, jako określenie funkcji prymacjalnej. Chociaż np. papież Innocenty III wolał używać tytułu *Vicarius Christi*, gdyż widział w tym możliwość rozszerzenia swego autorytetu.

Z tamtego czasu pochodzi też tytuł *Vicarius Dei*, którym wcześniej, ok. V w. określano, analogicznie do *Vicarius Christi*, biskupów i króli. Jednak np. papież Innocenty IV przybierał go na określenie swego urzędu, jako wyłącznie mu przysługujący, a tym samym uzasadniał twierdzenie, że władza papieska sięga poza krąg samych tylko wierzących. Cz. Bartnik stwierdza, że nie był to tytuł zbyt szczęśliwy, gdyż przypominał sformułowanie *Dictatus papae* i sugerował, jakoby papież był „pół-bogiem”⁹. Należy też stwierdzić, że w wiekach średnich tytuły powyższe napełniły się treścią prawniczą, służąc uzasadnieniu twierdzenia, że papież otrzymał od Chrystusa pełnomocnictwo, analogicznie do pełnomocnictw, jakie każdy zastępca otrzymuje od swego zwierzchnika na czas jego nieobecności¹⁰.

Pontifex (budowniczy mostów) — to nazwa, która jest rdzeniem innej frazy tytułów prymacjalnych, ukazujących kapłańską godność papieża. Gdy się pojawił (IV w.), był synonimem biskupa. Odnieść go należy do określenia *Pontifex Maximus* (Najwyższy Kapłan), który wywodzi się wprost z pogańskiej tradycji rzymskiej — taki tytuł nosili kapłani stojący na czele kolegium kapłańskiego, zaś od ustanowienia Cesarstwa Rzymskiego tytuł ten nosili cesarze, jako zwierzchnicy religijni. Zrzekli się go w roku 382 cesarze Gracjan i Teodozjusz. Podkreślenia godnym jest fakt, że tytułu tego nigdy nie używali w stosunku do siebie papieże. Bowiem dopiero w wieku XV, w związku z odkryciem przez ówczesnych humanistów pomników starożytności, zaczęto tytuł ten umieszczać na nagrobkach papieży oraz na monumentach i w biografiiach im poświęconych. Np. na Soborze Laterańskim V posługiwano się nim w skierowanych do papieża przemówieniach¹¹.

Tytuł *Summus Pontifex* (Najwyższy Kapłan) czy *Summus Sacerdos* nie ma nic wspólnego z tytułem *Pontifex Maximus*. Nie od razu też miał on jasno ustalone znaczenie. Od V wieku określano nim każdego biskupa. Z czasem określano tak każdego metropolitę, włącznie z papieżem, jako metropolitą. W latach 900–1050 pojawia się przy podpisach na papieskich bullach. Używają go w swych listach do papieża np. Anzelm z Canterbury i Bernard z Clairvaux¹². Do końca XI wieku tytuł

⁸ Tamże.

⁹ Cz.S. Bartnik, *Kościół Jezusa...*, s. 271.

¹⁰ Y. Congar, *Tytułowanie...*, s. 69.

¹¹ Tamże, s. 70. Należy dodać, że tytułu tego użył już Tertulian na określenie papieża św. Kaliksta I, ale użył tego w formie ironicznej, stąd nie można go traktować jako oficjalnego określenia z tamtego czasu.

¹² Tamże.

Summus Pontifex odnoszono do wszystkich biskupów, by potem używać go tylko i wyłącznie w odniesieniu do papieża.

Cz. Bartnik, w kontekście powyższych tytułów, dodaje jeszcze inny — *Summus Episcopus*, by stwierdzić, że choć niektóre, ze wskazanych wyżej, są dziś używane nawet przez Kurię Rzymską (o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części), to jednak w jakiejś mierze ich treść się zestarzała: „bo tytuły te zakładają starotestamentalną koncepcję hierarchii kapłańskiej i nowy papieski stopień kapłaństwa względem biskupstwa (i prezbiteratu); tymczasem należy przyjmować gradację kapłaństwa nie w aspekcie pionowym i sakramentalnym (msza św. odprawiana przez najzwyczajszego wikariusza parafialnego jest całkowicie taka sama, jak odprawiana przez papieża), lecz w aspekcie poziomym, eklezjo genetycznym, gdzie wchodzi w grę zakresy świętej władzy społecznej; dlatego ta grupa tytułów nie jest poprawna w całym zakresie semantycznym, słuszny zaś jest tytuł *Pastor Universalis* (Pasterz uniwersalny) lub *Pastor Supremus* (Pasterz Najwyższy) czy *Pastor Ecclesiae Universalis* (Pasterz Kościoła Powszechnego)”¹³.

Kolejną sekwencję tytułów prymacjalnych stanowią określenia związane z miejscem sprawowania funkcji — Kościołem rzymskim. Tytuły *Apostolicus*, *Apostolatus*, związane są z określeniem *Sedes Apostolica* (Stolica Apostolska). Pierwotnie — jeszcze za czasów Augustyna, a później na całym Wschodzie — tytułu „apostolski” używał każdy Kościół założony przez Apostołów lub ich uczniów, np. Antiochia czy Efez. Od końca IV wieku na Zachodzie przymiotnik ten zaczęto zacieśniać wyłącznie do Rzymu, gdyż uważano z jednej strony, że tamtejszy Kościół został założony przez Piotra i Pawła, ale też z drugiej, iż dzięki prymatowi posiada dary i wielkość wszystkich Kościołów apostolskich razem. Nie wolno zapomnieć też, że tytuł ten odnoszono pierwotnie do rzymskiej gminy, jako całości, natomiast na określenie siedziby biskupa rzymskiego używano pojęcia *Cathedra Petri*. Po raz pierwszy terminu *Sedes Apostolica* (354 r.) w odniesieniu do tronu biskupa Rzymu użył Liberius. Co prawda i później tytuł ten służył na określenie innych biskupich stolic, jednak, gdy nie dodawano żadnych dodatkowych określeń, wiadomo było, że chodzi o Rzym¹⁴.

Użyty zaś powyżej termin — *Apostolicus* — wskazywał na urząd, który suponował obowiązek naśladowania apostołów. Również i ten tytuł początkowo stosowano do wszystkich biskupów, a od IX wieku zacieśniono jego stosowanie wyłącznie do urzędu papieskiego. W roku 1049 synod w Reims zabronił wszystkim innym biskupom stosowania go do siebie. W kolejnych stuleciach taka zacieśniona interpretacja była dla Rzymu dowodem na to, iż całość apostolskiego pełnomocnictwa skoncentrowana została praktycznie całkowicie na osobie papieża. Apostolski zaś autorytet zaczęto pojmować jako autorytet władzy, według stwierdzenia: „Papa est nomen iurisdictionis”¹⁵. W tym kontekście wskazać można jeszcze kolejne tytuły: *Princeps episcoporum* (Książę Biskupów), na podobieństwo *Princeps Apostolorum* (VI w.) i *Dominus Apostolicus* (Pan Apostolski — XII w.).

¹³ Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka...*, s. 231.

¹⁴ Y. Congar, *Tytułowanie...*, s. 69; Cz.S. Bartnik, *Kościół Jezusa...*, s. 270.

¹⁵ Y. Congar, jw., s. 67.

W posługę prymacjalną wpisany jest też jej uniwersalizm, co odzwierciedlają kolejne tytuły: *Episcopus universalis* (Biskup powszechny), *Patriarcha universalis* (Patriarcha powszechny), czy nawet *Episcopus episcoporum* (Biskup biskupów) oraz *Caput Ecclesiae* (Głowa Kościoła). Nie były one stosowane zbyt często. Np. Sobór w Chalcedonie zwracał się do papieża Leona Wielkiego, korzystając z pierwszego z wymienionych wyżej określeń. Również w kontekście tych tytułów znaleźć można komentarze, iż zaciemniają one obraz biskupstwa, jako takiego: „bo z jednej strony każdy biskup, nawet pozostający na emeryturze, jest w jakimś sensie *powszechny*, a z drugiej strony zakładałoby to również nowy stopień biskupi — *superbiskupa*; papież jest biskupem, jak każdy inny biskup, przez to zaś, że jest Biskupem rzymskim, jest Głową całego Kolegium Biskupiego i Pasterzem powszechnym”¹⁶.

Tytuł *Servus Servorum Dei* (Sługa Sług Bożych) został użyty po raz pierwszy przez papieża Grzegorza I Wielkiego (590–604 r.). Była to niejako jego odpowiedź na hegemonistyczne określenie — *patriarches oikoumenikos* (patriarcha całego świata) — którego zaczęli używać biskupi Konstantynopola. Warto zaznaczyć, że określenie to przechodziło również, jak w przypadku innych tytułów, swoją ewolucję. Np. św. Augustyn określał siebie jako *servus Christi et per Ipsum servus servorum Ipsius* (sługa Chrystusa i przez Niego sługa sług Jego). Od IX, a nawet jak wskazują komentatorzy od XIII wieku tytułu *Servus Servorum Dei* używa się wyłącznie na określenie papieża, choć w tamtym czasie znaczył on najwyższego sługę, sługę nad sługami, a dopiero później rozumiano go, jako symbol posługi wobec innych. Przez długie lata stosowany był też, jako konwencjonalna, kancelaryjna formuła.

WSPÓŁCZESNA PRAKSEOLOGIA PRYMACJALNA

Eklezjologia Soboru Watykańskiego II wniosła nowe światło w opisie Kościoła i jego struktur. Jeśli na Vaticanum I, kiedy to ogłaszano dogmat o prymacie Biskupa Rzymu, dominowała koncepcja *iurisdictio*, to ostatni sobór wprowadził kategorię *communio*, która pozwoliła na opis funkcji prymacjalnej w mocnej oprawie kolegium biskupiego. Choć Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium* w stosunku do papieża korzysta z dorobku poprzedniego soboru, gdy tytułuje papieża *Vicarius Christi*, to jednak przyznając ten tytuł w pewnym sensie również biskupom, wskazuje ten nowy koncyliarny kierunek myślenia¹⁷. Inne tytuły obecne w tych dokumentach to *Następca św. Piotra* czy *Pasterz całego Kościoła*¹⁸. Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku idzie również po tej linii. Papież to: *Głowa Kolegium Biskupów*, *Zastępca Chrystusa* i *Pasterz całego Kościoła*¹⁹.

Obowiązujący dziś pełny tytuł papieża według *Annuario Pontificio* z 2006 roku brzmi:

— *Vescovo di Roma* (Biskup Rzymu),

¹⁶ Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka...*, s. 231–232.

¹⁷ KK 22; 20; por. Y. Congar, *Tytułowanie...*, s. 69.

¹⁸ KK 22.

¹⁹ KPK 331.

- *Vicario di Gesu Cristo* (Zastępca Jezusa Chrystusa),
- *Sucessore del Principe degli Apostoli* (Następca Księcia Apostołów),
- *Sommo Pontefice Della Chiesa Universale* (Najwyższy Kapłan Kościoła Powszechnego),
- *Primate d'Italia* (Prymas Włoch),
- *Arcivescovo e Metropolita della Provincia Romana* (Arcybiskup i Metropolita Prowincji Rzymskiej),
- *Sovrano dello Stato della Città del Vaticano* (Głowa Państwa Watykan),
- *Servo dei Servi di Dio* (Sługa sług Bożych)²⁰.

Istotnym dopowiedzeniem do powyższych tytułów jest to, że właśnie w 2006 roku nie pojawił się tytuł *Patriarcha dell' Occidente* (Patriarcha Zachodu). Ma to bez wątpienia znaczenie ekumeniczne, o czym świadczy zresztą komunikat wyjaśniający, opublikowany przez Papieską Radę do spraw Popierania Jedności Chrześcijan. Wskazuje się w nim na złożoną kwestię historyczną, dotyczącą znaczenia tytułu *patriarcha*. Bowiern dawni Patriarchowie Wschodu, ustanowieni przez sobory w Konstantynopolu (381 r.) i w Chalcedonie (451 r.) związani byli z dość wyraźnie określonym obszarem, podczas gdy terytorium stolicy Biskupa Rzymu pozostawało nieokreślone. Na Wschodzie, w ramach systemu kościelnego cesarza Justyniana (527–565 r.), papież rozumiany był jako Patriarcha Zachodu, obok czterech Patriarchatów wschodnich — Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy. Rzym natomiast przedkładał ideę trzech biskupich stolic Piotrowych — Rzymu, Aleksandrii i Antiochii. Dodać można, że np. IV Sobór Konstantynopolitański (869–870), IV Sobór Laterański (1215) i Sobór Florencki (1439) wymieniały papieża jako pierwszego z pięciu ówczesnych Patriarchów, nie wymieniając jednak tytułu *Patriarcha Zachodu*.

W istocie tytuł ten, użyty po raz pierwszy przez papieża Teodora w roku 642, pojawiał się rzadko i nie miał jasno określonego znaczenia. Dopiero wiek XVI i następne przyniósł praktyczne jego stosowanie. Natomiast w Roczniku Papieskim — *Annuario Pontificio* — pojawił się po raz pierwszy w 1863 roku. Obecna rezygnacja, jak wyjaśnia komunikat, ma swe źródło w samym terminie *Zachód*, który dziś nie odnosi się jedynie do zachodniej Europy, lecz raczej ma znaczenie kulturowe, obejmujące obszar od Stanów Zjednoczonych, aż po Australię i Nową Zelandię. Nie można więc stosować go do geograficznego opisu terytorium patriarchalnego. Jeżeli bowiem zamierzałoby się nadać terminowi *Zachód* znaczenie, które mogłoby być zastosowane do języka prawa kościelnego, to należałoby je rozumieć jako Kościół łaciński. Chodzi tu bowiem o właściwą jurysdykcję Biskupa Rzymu. Rezygnacja z tego tytułu jest więc, zdaniem Papieskiej Rady, wyrazem historycznego i teologicznego realizmu, a jednocześnie wyrzeczeniem się pewnego roszczenia, wyrzeczeniem, które mogłoby sprzyjać dialogowi ekumenicznemu.

²⁰ *Annuario Pontificio*, Città del Vaticano, 8.03.2006.

PRAKTYCZNE ZASTOSOWANIE TYTUŁÓW

Posługa Biskupa Rzymu, jako Następcy św. Piotra, a przede wszystkim wypełniana przez niego urząd prymatu, jest w eklezjologii posoborowej przedmiotem refleksji głównie w kontekście ekumenicznym. Tytuły, które powyżej były tematem analiz, streszczają w większości formułę prymatu ukształtowaną w tradycji Kościoła katolickiego po wielkich rozłamach w XI w. ze Wschodem i w XVI w. na Zachodzie, opartą głównie na jurydycznym wymiarze. Ten kształt najwyższego urzędu Kościoła katolickiego budzi dziś wiele kontrowersji czy wręcz sprzeciw ze strony wyznań niekatolickich. A jak wskazuje J. Ratzinger taka sytuacja nieobca jest również w obrębie wspólnoty katolickiej²¹.

Sami papieże mają głęboką świadomość tych problemów — dotyczących notabene ich samych jako osób unoszących na sobie owo znamię prymatu, przypisane Piotrowi i jego następcom. Paweł VI dał temu wyraz w 1967 roku, w stwierdzeniu, iż to właśnie papież jest bez wątpienia najcięższą przeszkodą na drodze ekumenii²². Również Jan Paweł II wyraził podobny pogląd, dotyczący trudności w przyjęciu przez innych chrześcijan katolickiego sposobu ujmowania prymatu na spotkaniu ze Światową Radą Kościołów²³, czy w tak istotnym dokumencie, jak encyklika poświęcona ekumenizmowi²⁴.

Ten ekumeniczny styl myślenia, ma swoje odbicie również w praktycznym stosowaniu tytułów prymacyjalnych. Konstytucja dogmatyczna *Lumen Gentium* tylko raz używa sformułowania *caput visibile Ecclesiae* w odniesieniu do papieża, jako Następcy św. Piotra i Namiestnika Chrystusa²⁵, natomiast wielokrotnie mówi o papieżu jako *caput Collegii episcoporum*²⁶. Innym przykładem jest breve *Anno ineunte*, skierowane do patriarchy Athenagorasa, które Paweł VI podpisał jako „Biskup Rzymu, Głowa Kościoła katolickiego”, ale w oficjalnym tekście greckim, słowo „głowa” przetłumaczone zostało jako „hegoumenos” (kierujący)²⁷. Kolejnym przykładem jest zalecenie Międzynarodowej Komisji Teologicznej z października 1970 roku, które sugerowało dla uniknięcia niebezpieczeństwa nieporozumień, nie tytułować papieża: „Caput Ecclesiae”, „Vicarius Christi”, „Summus Pontifex”, lecz używanie tytułów: „Episcopus Romanus”, „Succesor Petri”, „Supremus Ecclesiae Pastor”. Paweł VI zniósł też oficjalnie tytuł „La Sanita di Nostro Signore” (Świątobliwość Naszego Pana).

Bardzo wyraźnie ten kierunek „od urzędu do posługi” widać w pontyfikacie Jana Pawła II dokonując pewnej analizy statystycznej używanych przez Niego

²¹ J. Ratzinger, *Kościół wspólnotą*, Lublin 1993, s. 31.

²² „Le Pape, Nous le savons bien, Est sans doute l'obstacle le plus grave sur la route de l'oecumenisme”; Paweł VI, Przemówienie do uczestników zebrania plenarnego Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan. 28.06.1967, AAS 59: 1967, nr 7, s. 498.

²³ Jan Paweł II, Przemówienie w siedzibie Światowej Rady Kościołów, Genewa 12 czerwca 1984, w: *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, red. J. Poniewierski, Kraków 1997, s. 421.

²⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Ut unum sint*, 88.

²⁵ KK 18.

²⁶ KK 22; 25.

²⁷ Y. Congar, *Tytułowanie*, s. 69–70.

tytułów. Odzwierciedlają one bogactwo treści wpisanej w prymat i różnorodność jego interpretacji. Jako przykład można podać:

- tytuły o charakterze chrystologicznym: *Wikariusz Chrystusa, Namiestnik Chrystusa, Zastępca Chrystusa, Sługa Jezusa Chrystusa*;
- tytuły podkreślające sukcesję prymacjalną: *Następca Piotra, Następca Apostoła Piotra, Piotr, Dziedzic Apostoła Piotra, Następca Pierwszego Pasterza*;
- tytuły podkreślające urząd: *Biskup Rzymu, Papież*;
- tytuły o charakterze pastoralnym: *Sługa sług Bożych, Pasterz Kościoła powszechnego, Pasterz Kościoła, Najwyższy Pasterz Kościoła, Pasterz powszechny Kościoła, Ojciec Kościoła Powszechnego, Sługa Kościoła Powszechnego, Ojciec*²⁸.

Jan Paweł II dał też własną interpretację używanych przez siebie tytułów, osadzając je w głębokim ewangelicznym i duchowym kontekście, widząc w pełnionej misji tajemnicę, ale i prowokację wobec świata. Z jednej strony chce pozostać wierny tradycji Kościoła: „Nie lękaj się gdy cię ludzie nazywają Namiestnikiem Chrystusa, gdy mówią do ciebie Ojcie Świety, albo Wasza Świątobliwość, lub używając tym podobnych zwrotów, które zdają się być nawet przeciwne Ewangelii (...). Jednakże zwroty te wyrosły na podłożu długiej tradycji. Stały się pewnego rodzaju przyzwyczajeniem językowym i również tych zwrotów nie trzeba się lękać”²⁹. Jednak tę historyczną perspektywę pogłębia świadectwem swej wiary: „Na tym tle, a jest to tło historyczne, wszystkie takie wrażenia jak Zastępca Chrystusa, Wasza Świątobliwość, Ojciec Świety są mało ważne. Ważne jest to, co wynika ze śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Ważne jest to, co pochodzi z mocy Ducha Świętego”³⁰. Konkluzją zaś całego wywodu Jana Pawła II na ten temat jest stwierdzenie, że prawdziwy sens prymatu ujawnia się nie tyle w swej godności, określonej poszczególnymi tytułami lecz służbie i osobistym świadectwie wiary.

* * *

Eklezjologia Soboru Watykańskiego II wytyczyła kierunki badań, według ogólnie przyjętej wtedy koncepcji *ad fontes*, w której Pismo Święte i dorobek Ojców Kościoła stały się zasadniczym kryterium odnowy Kościoła, zarówno w teoretycznym wymiarze teologii, jak i praktyki życia liturgicznego i pastoralnego. Miało to bez wątpienia wpływ również na osoby piastujące najważniejsze urzędy w Kościele, nie wyłączając urzędu Biskupa Rzymu. Wydaje się, że ostatnie pontyfikaty, w szczególności zaś pontyfikat Jana Pawła II, wskazują iż świadomość Następców św. Piotra, ukierunkowuje się w stronę rozumienia prymatu w kategoriach służby i daru, odchodząc tym samym od jednostronnego, jurydycznego jego rozumienia. Analiza prakseologiczna tej funkcji może też stać się dla teologii zachętą do twórczych poszukiwań, by również nowe tytuły papieskie, adekwatnie

²⁸ M. Żmudziński, *Ty jesteś Piotr. Świadomość funkcji prymacjalne Jana Pawła II*, Olsztyn 2003, s. 59–60.

²⁹ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 27.

³⁰ Tamże, s. 29.

wobec wyzwań współczesności, z uwzględnieniem kontekstu ekumenicznego oraz z szacunkiem dla wielowiekowej tradycji, odzwierciedlały wolę Chrystusa, który powołując Szymona z Betsaidy do wyjątkowej misji w dziele zbawienia świata, uczynił go Piotrem-Skałą, dla zachowania jedności wiary i wspólnoty. Powstałe w ostatnich latach w Polsce emfaticzne określenie *Piotr naszych czasów* jest tego przykładem.

I TITOLI DEL VESCOVO DI ROMA

SOMMARIO

Il primate del Vescovo di Roma e' il titolo del supremo ufficio nella Chiesa Cattolica. Esso viene fondato da Cristo stesso ed esiste conitualmente partendo da san Pietro Apostolo fino ad oggi. La definizione dogmatica e' stata stabilita dal Concilio Vaticano I nell'anno 1870. Il contesto storico della fondazione do questo ufficio mostra una ricchezza delle possibili connotazioni. L'articolo presentato sopra contiene una presentazione dei titoli piu; importanti tramite cui si esprimeva il significato della funzione primmaria. Il fondamento di tutti e' la persona di Simone da Betsaida. Lui, come une dei Dodici e' stato scelto da Gesu; per svolgere nella Chiesa la missione dell'unita' e della permanenza. La esprime il suo nome — Pietro — la Roccia. Tutti i titoli posteriori hanno messo l'accento da una parte sull'aspetto dell'ufficio (p.es. *Caput Ecclesiae*), da altra parte invece — sul ministero (p.es. *Servus Servoru, Dei*). I titoli ufficiali di oggi definisce l'Annuario Pontificio dall'anno 2006.